Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy

Rok III. Nowy Sącz, dnia 13 września 1931. Nr. 37.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Sądy doraźne.

Rozporządzeniem Rady ministrów zostały w tych dniach na terenie całej Rzeczypospolitej zaprowadzone sądy doraźne. Po wszystkich powiatach rozlepiono już obwieszczenia; przyczem ustawa polska o sądach doraźnych mówi, że obowiązują one po gminach w 24 godzin po obwieszczeniu ich w mieście powiatowem w odróżnieniu od obowiązującej w b. zaborze austrjackim, która w każdej gminie nakazywała przy odgłosie bębna obwieszczać Sądy doraźne.

Jak powszechnie wiadomo sądom doraźnym podlegają zbrodnie cięższe, jak morderstwo, rabunek, zdrada stanu i tp., a postępowanie przy nich jest ogromnie przyśpieszone, przyczem i kary ogromnie obostrzone! Postępowanie doraźne nie bawi się w formalistykę, lecz każe zbrodniarza sprawiedliwie, szybko i surowo!

Bezprzecznie zaprowadzenie sądów doraźnych jest ciężkim mieczem i bywa stosowanem w chwilach poważnych: nie jest to jednak żaden stan wyjątkowy czy wojenny, o którym tak głośno hałasuje opozycja! Wszyscy bowiem zgodnie, a mówił i przyznawał to nawet na niedawno odbytym wiecu Piasta w Nowym Sączu poseł dr. Kiernik są tego zdania, że zaprowadzenie sądów doraźnych było koniecznością! Miara bowiem nieprawości w państwie przebrała się! Z jednej strony wybitnie zaznaczające się knowania antypaństwowe czynników wrogo państwowości polskiej usposobionych, nie cofające się nawet przed mordem, jak to było z śp. Hołówką, akcja komunistyczna, wykorzystująca ciężkie położenie bezrobotnych i dążąca do wywoływania rozruchów, szpiegostwo — z drugiej strony wzmożenie się bandytyzmu, napadów rabunkowych i tp. zmusiły Państwo i Rząd do energicznego, jednolitego na całym terenie wystąpienia, mającego na celu walkę z przestępczością, bez względu na jej charakter. Toteż spokojna część społeczeństwa przyjęła zaprowadzenie sądów doraźnych z prawdziwem zadowoleniem i ulgą, do tej części bowiem sądy doraźne i tak się nie stosują! Wyrzekać mogą bandyci, podpalacze, komuniści i szpiedzy, ale tym słuszna i surowa kara się należy!

Toteż z uznaniem podnieść należy, że Rząd nasz, widząc wzmożenie się przestępczości, który to objaw widocznym jest w wielu państwach, jako następstwo smutne wojny — chwycił się środka coprawda ostrego, ale koniecznego, a przytem wskazującego dobitnie na to, że Rząd nasz jest dość silnym i ma środki dostateczne, by w obronie interesu prawa wymusić posłuszeństwo nawet od czynników destrukcyjnie działających! Rząd nasz raz jeszcze pokazał swą silną rękę w obronie ładu państwowego, co uznać musi każdy w kraju i zagranicą, a wszelkie zdania o ujemnem wpływie tego wydarzenia na zagranicę uznać musimy za nonsensowne i niemądre. Wszak i zagranica ma swych komunistów, działających wszędzie jednako destrukcyjnie, irrydenda nacjonalistyczna mniejszości istnieje w szeregu państw, a wzrost przestępczości wynikły częściowo z fatalnych stosunków ekonomicznych notowanym jest wszędzie!

Zagranica praworządna zna te kłopoty i sądy doraźne w Polsce uzna jako gest siły obronnej państwa! Krytykować je będą zwolennicy zagraniczni i współkompanowie naszej destrukcji! Ale z tymi głosami, Polska jako mocarstwo chwała Bogu liczyć się nie musi! (Klem.)

oOo

Rada Powiatowa BBWR. w N. Sączu potępia mord na śp. Hołówce.

Dnia 4 bm. odbyło się zwyczajne zebranie Rady Pow. BBWR. Przewodniczył prezes J. Bodziony. Zagaiwszy posiedzenie udzielił głosu p. Krawczykowi, który wygłosił referat na temat: „Ideologja BBWR. a mniejszości narodowe", poświęcając początkowo kilka słów pamięci tragicznie zmarłego wiceprez. BBWR. Hołówki.

W treściwym swym referacie wykazał p. Krawczyk stosunek mniejszości narodowych do państwa polskiego i stosunek państwa do nich. Państwo polskie daje im wszelkie wolności i zabezpiecza im opiekę, żąda jednak od nich lojalności i posłuchu. Ideologia BBWR. zmierza w tym samym kierunku. Na sztandarze stronnictwa BBWR. wypisane jest hasło Jagiellonów: równi z równymi, wolni z wolnymi; hasło to obecne Rządy chcą zrealizować. Ostatnio BBWR. i społeczeństwo polskie poniosło ogromną stratę. Ze skrytobójczej ręki niewyśledzonych jeszcze hajdamaków padł ten, który ideał tego współżycia propagował padł jak żołnierz na posterunku. Śmierć posła Hołówki niech nas nie odstrasza, ale niech nas pobudzi do jeszcze intenzywniejszej pracy w tym kierunku.

Na wniosek p. Bodzionego uchwalono jednogłośnie wysłać depeszę kondolencyjną do Rządu i Prezydjum BBWR.

Z kolei przystąpiono do omawiania dzisiejszego kryzysu gospodarczego w dyskusji na ten temat zabierali głos: p. hr. Brezowa, p. Słaby, p. Krążel, p. Krawczyk i p. poseł Potoczek. Silne wrażenie wywołały przedewszystkiem przemówienia p. Krawczyka i posła Potoczka.

Wkończu zabrał głos p. prez. Bodziony i zawiadomił zebranie, że interwencja tut. BBWR. w sprawie przywrócenia równorzędnych oddziałów 1 klasy gimnazjalnej odniosła skutek, gdyż kuratorjum postanowiło klasy te zatrzymać a następnie dziękując p. staroście i ks. Dąbrowskiemu za zaszczycenie swą obecnością posiedzenia jak również wszystkim zebranym za przybycie zamknął posiedzenie wyznaczając następne na dzień 2. października br. [C. F.]

Otwarcie świetlicy K. P. W. w Limanowej.

Dzięki przychylności i opiece Pana Prezesa Dyr. Kol. Inż. Bobkowskiego otrzymało Ognisko K. P. W. w budynku stacyjnem lokal na świetlicę.

Wytężona i żywotna działalność Zarządu Ogniska potrafiła w krótkim czasie lokal ten do swego wzniosłego zadania urządzić i oddać do użytku członków uroczystem otwarciem dnia 29. sierpnia b. r.

Zebrało się 50 członków jak również kilku miejscowych sympatyków K. P. W.

Uroczystość poprzedziło posiedzenie Zarządu przy udziale delegata Okr. p. Rośka, który z uznaniem pracy Ogniska obszernem przemówieniem zachęcał od dalszej wytrwałości w powziętych celach wykazując szczegółową pracę K. P. W. w różnych działach w szczególności w P.W.,W.F. i LOPP. na terenie Okręgu Krakowskiego.

Kilka obrazków scenicznych udatnie i bardzo ładnie odtworzonych przez dzieci członków K.P.W. poprzedziło zajęcie miejsc przy wspólnym stole, przy którym zasiedli wśród członków z prezesem p. Czeczótką naczelnik stacji p. Stypek, miejscowy starosta p. Jackowski i prez. Pow. Zw. Strzeleckiego p. Bączkowski, p. Bojarski i inni.

Zebranych powitał prezes Ogniska p. Czeczótka przedstawiając w streszczeniu dotychczasową działalność Ogniska i uwydatniając z naciskiem znaczenie świetlicy do rozwoju, żywotności i obywatelskiej pracy Ogniska w myśl wzniosłych haseł K.P.W. zachęcając członków do korzystania z tego miłego przytułku w wolnych chwilach, co zebrani przyjęli burzą oklasków.

Jako przedstawiciel Rządu wygłosił okolicznościowe patrjotyczne przemówienie p. starosta Jackowski kończąc toastem na cześć Rzeczypospolitej, p. Prezydenta Państwa i Marszałka J. Piłsudskiego, co również zebrani huraganowym trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje" przyjęli.

Następnie naczelnik stacji p. Stepek serdecznem przemówieniem krystalizował duszę kolejarza, stanowisko jego obowiązki w stosunku do władzy, społeczeństwa, narodu i Państwa, przypominając dotychczasowe zasługi kolejarstwa w dążeniach do oswobodzenia Ojczyzny i zachęcając do podtrzymywania czynami wyrobionej sobie dobrej opinji obywatela Polaka. Mowy tej słuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Prezes Tow. Związku Strzelca p. Bączkowski z radością witał nowy krok bratniej i ruchliwej placówki kulturalno-oświatowej życząc jej jaknajlepszego dalszego rozwoju, a zwłaszcza dopięcia swego celu wybudowania własnej strzelnicy, co tem więcej zbrata pokrewne organizacje powiatu limanowskiego w pracy na wspólnej platformie.

Wśród licznych dalszych przemówień wyróżniała się żywiołowa i przekonywująca mowa strażnika drogowego Kądziołki.

Wśród wesołych toastów, deklamacyj i pieśni zakończono ten pamiętny wieczór otwarcia „Świetlicy" K. P. W. w Limanowej. Uczestnik.

Wiec Centrolewu w Nowym Sączu.

Piastowcy i zwolennicy Centrolewu w powiecie nowosądeckim próbowali dnia 8 bm. zmobilizować swe siły, czyniąc to oczywiście na zewnątrz z wielką pompą i sprowadzając w tym celu posłów dr. Kiernika, Pawłowskiego, Madejczyka oraz słynnego ks. Panasia. Władze administracyjne, znając prawdziwy nastrój ludności, wbrew temu co głosi opozycja o braku wolności słowa zezwoliły na wiec, na placu b. Sandecji, obok Domu robotniczego, gdzie też o godz. 12. w południe zebrała się niewielka gromada zwolenników Witosa, trochę kolejarzy, wolnych od pracy między 12—2, najwięcej zaś, jak to zwykle ciekawych „Witosowców" z mniejszości narodowej.

Wygłoszono trzy referaty, a to pierwszy prze-

mawiał poseł Madejczyk, drugi poseł dr. Kiernik. Dla ciekawskich przemówienia te były prawdziwem rozczarowaniem! Wypadły bowiem blado, a żądni senzacji nie usłyszeli nic poza komunałami, poza zarzutami, gromiącymi oczywiście „Sanację“, ale opartymi na przesłankach ogólnej biedy, istniejącej przecież nietylko w Polsce. Dziwnie wyglądał dr. Kiernik na trybunie u stóp Domu robotniczego, oklaskiwany przez tych samych kolejarzy nowosądeckich‘ którzy jakoś dziwnie prędko zapomnieli, że tenże sam minister Kiernik w r. 1923 w czasie strajku ścigał ich w kolonji kolejowej podległymi sobie siłami policyjnymi i wojskiem! Ot czego się nie robi, byle tylko poprzeć demagogję!

Trzeci przemawiał ks. Panaś! Ciekawie wyglądał ten ksiądz, chwalący Boga pozdrowieniem chrześcijańskiem, a przemawiający z trybuny socjalistycznej! Unosił kapelusza przy każdem słowie „Bóg czy „Duch Święty“ — co mu nie przeszkadzało za chwilę zionąć obelgami, zgoła niegodnymi kapłana! Naprawdę ten ksiądz w sutannie, na trybunie socjalistycznej u stóp Domu robotniczego, opowiadający bolszewickie anegdotki — robił niesamowite wrażenie. I dziwić się należy chłopom, najczęściej wiernym synom kościoła, że go słuchali cierpliwie, chociaż po skończonej przemowie podnosiły się głosy: „że ksiądz i szata kapłańska nie pasuje do takiej polityki.“

Ponieważ trzej przedmówcy mówili blado, cicho i małe zrobili wrażenie czwarty mówca poseł Pawłowski postanowił sobie użyć! Wybuchnął też głośno, nieostrożnie i bezczelnie, obrażając Rząd na co obecny refer. starostwa Grabiec więc zamknął. Wiecownicy zebrali się następnie w Domu robotniczym, skoro jednak umyślnie zaczęli utrudniać władzom administr. skontrolowanie zaproszeń, po podburzającej mowie dra. Kiernika — i to zebranie zostało rozwiązanem. Z pieśnią „O cześć Wam“ rozeszli się wiecownicy!

Najbardziej się podobała anegdotka bolszewicka ks. Panasia. Do Lenina przychodziły zwierzęta, by im dał kartki żywnościowe. Wszystkie odprawiał z kwitkiem np. konia, ponieważ obecnie jest motoryzacja itd! Wreszcie przyszedł osioł! „Jakie twoje zasługi“ pyta Lenin „chyba żadne?!“ O towarzyszu Lenin, mam ogromne zasługi, gdyby nie ja i takich jak ja tysiące, nigdyby bolszewicy nie byli przy władzy!

Widzi pan panie — mówi chłop do kolejarza, to w sam raz opowiastka dla Witosa, Kiernika i Panasia! Gdyby nie te chłopy—osły, dawnoby tych mącicieli nie było! Byłaby zgoda i bogactwo! A tak? O wielki, choć prosty chłopski rozumie!

Przepisy spisu ludności.

Jak to już donosiliśmy przed tygodniem, dnia 9 grudnia br. odbędzie się drugi powszechny spis ludności Rzplitej Polski.

Spis obejmie oprócz właściwego spisu ludności także i spis zawodów, miejscowości, budynków mieszkalnych, wszelkich nieruchomości i mieszkań. Momentem spisu będzie północ z dnia 8 na 9 grudnia, a spis obejmie wszystkie osoby, znajdujące się wówczas na terenie Rzeczypospolitej oraz osoby czasowo wówczas w Polsce przebywające. Do złożenia zeznań obowiązani są przedewszystkiem wszyscy obywatele Polski, chociażby nie znajdowali się w miejscu stałego pobytu.

Formularze spisowe mają być wypełniane w języku polskim z wyjątkiem tych wypadków, gdy drukowane będą w dwóch językach. Władzami spisowemi na obszarze państwa są władze powiatowe, administracji ogólnej, oraz magistraty miast: Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Lwowa i Wilna.

Dla przeprowadzenia spisu mianowani będą komisarze spisowi, posiadający specjalne urzędowe legitymacje. Komisarze spisowi oraz naczelnik i starsi komisarze spisowi, pełniący swe czynności jako honorową funkcję obywatelską, otrzymają odznaki honorowe „Za ofiarną pracę“ nadane im wraz z odpowiedniemi poświadczeniami. Odznaki te otrzymać mogą także inne osoby, które wezmą udział w akcji spisowej. W razie gdy komisarzami spisowemi będą nauczyciele i funkcjonarjusze państwowi, otrzymają od swoich władz przełożonych urlop na czas funkcji przy spisie.

Koszty spisu ludności ponosi w zasadzie skarb państwa, zarządy zaś gminne obowiązane są do dostarczenia lokalu ogrzanego i oświetlonego. Rozporządzenie o spisie przewiduje kary na opornych do 500 zł., ewentualnie do 1 miesiąca aresztu, które wymierzy właściwa władza administracyjna.

Bezpłatne zapisy na wyższe uczelnie zagr.

Warszawskie Akademickie Biuro Informacyjne Stud. Zagr. w Warszawie Mirowska Nr. 3/17 komunikuje, że chcąc przyjść z pomocą młodzieży pragnącej studjować zagranicą, postanowiło załatwić bezpłatnie 6 zapisów na wyższe uczelnie w Czechosłowacji, Belgji i Francji dla maturzystów. Pierwszeństwo będą mieli kol. mający lepsze oceny. Ubiegający się o powyższe proszeni są o nadesłanie na adres biura podania (wymienić uczelnię i wydział) metryki urodzenia i odpisu świadectwa dojrzałości najpóźniej do dnia 16 bm.

Jednocześnie komunikuje się, że biuro udziela wszelkich informacyj związanych z wyjazdem stud. zagr., załatwia ulgowe paszporty, wizy ulgowe i bezpłatne, ulgowe bilety kolejowe, przyjęcia na wszystkie wyższe uczelnie zagraniczne i wydaje dowody Międzynarodowej Konfederacji Studentów [C. I. E.] posiadaczom których przysługuje prawo korzystania z bezpłatnych i ulgowych wiz, ulgowych biletów kolejowych, ulg w hotelach, restauracjach i tp. Informacje pisemne udzielane są po przesłaniu zł. 1. (w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów informacyjnych i porta.

Kredyt dla rolników.

„Państwowy Bank Rolny — Oddz. w Krakowie otrzymał w nadchodzącym sezonie jesiennym akredytywę w wysokości 40.000 Zł. na zakup nasion kwalifikowanych (oryginalnych, pierwszych i drugich obsiewców).—

Kredyty te rozprowadzi za pośrednictwem Zw. Ekonom. Spółdzielni Kółek Rolniczych, Syndykatu Rolniczego oraz T-wa Handlu Zbożem w Krakowie.

Kredyt podlegać będzie zwrotowi do dnia 1 marca 1932 r. przy normalnem oprocentowaniu. Rolnikom, właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 50 ha przysługiwać będzie bonifikacja o 5 punktów.

Wszyscy rolnicy mogą się zaopatrywać w ten kredyt w wymienionych wyżej Centralach handlowych“.

Matce Bożej Siewnej.

Słońce już się kędyś skryło heń za borem,
Uznojona ziemia z lubością oddycha,
A w tem dziwna światłość błyska nad ugorem,
Spływa na świat Siewna Boża Matka cicha.
Senne już wśród gniazdek wznoszą głos ptaszęta,
Hymnem uwielbienia zadzwięczały chóry,
Miedzą idzie Siewna Matka Boska święta,
Białą rączką rzuca złote ziarno z góry.
Rzuca ziarno, rzuca, wstawia się do Boga,
Serdeczny za nami śląc pacierz do nieba,
Niech wyda obfite ziarno ziemia droga,
Tysiąckroć niech mnoży ziarenka ta gleba!
Już zamilkły śpiewy, posnęły ptaszyny,
I na niebo zeszedł srebrny blask miesiąca,
Idzie Siewna Panna wśród polnej drożyny.
Rąbkiem szaty lekko rosę z trawy strąca.
Idzie niestrudzona od łanu do łanu,
Boża pracownica, Królowa niebieska
I siejąc wciąż modli się Ojcu i Panu
I na ziemię spływa jak perła, Jej łezka:
O, Ojcze i Boże nie daj by to pole
Miało rodzić chwasty, głóg i krwawe ciernie,
Z ziemi i z serc dzieci, wypleniaj kąkole
Ziemia i Twe dzieci niech Ci służą wiernie.

Dr. ag. Podhalanin.

Wieści z Podhala

Nowy Targ.

PLAGA KRADZIEŻY. Od szeregu miesięcy grasuje u nas szajka złodziei. Wszelkie usiłowania tut. policji wykrycia sprawców okazały się bezskuteczne.

I tak w nocy z piątku na sobotę, prawdopodobnie ta sama szajka dokonała śmiałego włamania do drogerji Ossowskiego w centrum miasta, rabując między innymi drogi sprzęt myśliwski. Poszukiwania za włamywaczami nie przyniosły, jak dotychczas, pożądanego wyniku. Ludność żyje w ciągłej obawie. Jeśli bowiem tak nadal będzie trwać nie ostoi się przed złodziejami, żaden dom, a sprawcy nie widząc nad sobą karzącej ręki, tem śmielej i pewniej będą swój proceder uprawiać. —

Ludność tutejsza zwraca się do odnośnych władz policyjnych z żądaniem tropienia opryszków i to bardziej energicznie, aniżeli było to dotąd, albowiem uważamy, że funkcje policji nie ograniczają się tylko do przestrzegania godzin policyjnych w handlu i t. p., ale w pierwszym rzędzie całość osoby i mienia obywatela Państwa winna być należycie zabezpieczona i chroniona. —

Żywimy nadzieję, że odnośne władze z całą stanowczością zabiorą się do zlikwidowania gniazda złodziei i tem samem przywrócą miastu spokój, oddawna upragniony.

ZAWODY O MISTRZOSTWO N. TARGU Na kortach tenisowych P. W. i Wych. Fiz. odbyły się w ubiegłym tygodniu zawody tenisowe o mistrzostwo N. Targu na rok 1931/32.

Dotychczasowy długoletni mistrz Rekucki Gucio [Wisła N. Targ] został po zaciętej walce pokonany przez Medlingera Seweryna [Hagibor N. Targ].

Zwycięzca uzyskał tytuł mistrza tenisowego N. Targu na rok 1931/32. Zauważyć przytem należy że wskutek wysokiej opłaty pobieranej za użycie kortu, ilość chętnych uprawiania tego szlachetnego sportu jest minimalna. Racjonalnie byłoby obniżyć wysokość pobieranej opłaty do 50 gr. za godz. co tem samem wzmogłoby rozwój sportu tenisowego w naszem mieście. (P.)

Bobowa.

ZABAWA STRZELECKA. W dniu 29-go b. m. w sali Remizy w Bobowej odbyła się staraniem Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego pod protektoratem W. Pana inż. K. Długoszewskiego zabawa taneczna z kotyljonem.

Do świetności zabawy przyczyniło się przybycie młodzieży akademickiej z Kolonji im. X. Fiericha w Pławnej z prezesem p. S. Smolcem, oraz Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego z Grybowa z referentką powiatową p. S. Niedźwiałowską na czele.

Specjalne podziękowanie należy tu złożyć p. Ł. Pękali za użyczenie koni na przejazd młodzieży akad. do Bobowej.

Zabawa przeciągła się do białego rana dając dowód dobremu nastrojowi młodzieży, która ze śpiewami opuściła salę, pozostawiając nadzwyczaj miłe wrażenie na pozostałych jeszcze miejscowych obecnych. (St. Niedzw.)

Grybów.

ODCZYTY STRZELECKIE. Wielką popularność zyskał Oddział Żeński Związku Strzeleckiego w Grybowie, urządzaniem odczytów na bardzo aktualne tematy.

Odczyt urządzony w dniu 23 VIII. br. na temat: „Rewizjonizm niemiecki zagraża nietylko granicom Polski, ale i pokojowi świata“ przez p. mjr. Pieczonkę był prawdziwym dziełem nadającym się do druku. Odczyt zaś urządzony w dniu 2 bm. na temat: „Pierwszy żołnierz“ a wygłoszony przez p. A. Roricha, młodego, lecz dobrze zapowiadającego na polu społecznem pracownika, nagrodzony został długotrwałymi oklaskami.

Oddział Żeński, odznaczający się karnością i subordynacją organizacyjną — chluba miasta Grybowa, wykonał chór pieśni strzeleckich pod batutą prof. Kosińskiego jun. Niespodzianką i ożywieniem były: deklamacja małej Irusi D. i tańce z przyśpiewkami 5-letniej Zosi S.

Społeczeństwo grybowskie darzy zaufaniem wszelkiego rodzaju imprezy urządzane przez strzelczynie, które z dochodów uzyskanych budują strzelnicę i urządzają plac sportowy. (St. Niedzw.)

Łącko.

PRACA OŚWIATOWO—POLITYCZNA. Dziś o czem? O T.S.L. i innych organizacjach — tak na serjo i poważnie. — O T.S.L. tyle już razy pisałem, ale naprawdę cieszę się, że jest przynajmniej jedna organizacja o której pisać można, że coś robi.

Ostatnie wakacje są znowu tego dowodem. — Właściwie to wakacje są od tego by odpoczywać, tymczasem nasze koło T.S.L. swym członkom wypoczęć niedało. — Najpierw urządziło przedstawienia o którem swego czasu pisałem. — Sukces był duży tak kasowy jak i artystyczny. — Potem urządziło zabawę przeznaczając dochód na dokończenie budowy kościoła w Łącku. Znów ładny sukces do 300 zł. na zbożny cel złożono. — Tu trzeba przyznać, że znaczną część tej sumy zebrano wśród letników. — Zresztą mniejsza o to kto dał — kiedy jest. Nie zapomniało koło tutejsze także i o rocznicy „Cudu nad Wisłą“ — urządzając wieczorek na którego program złożyło się: słowo wstępne i sztuka p. t. „Wierna kochanka“.

W międzyczasie zakupiło koło aparat radjowy. Może to przyniesie wielkie korzyści tutejszym rolnikom — odczyty bowiem rolnicze są prawie ciągle. — Obecnie wraz z parafialną organizacją B. B. W. R. urządza 3-tygodniowy kurs gotowania.

Co do parafjalnego Koła B.B.W.R. to znowu po wakacjach przystępuje obecnie do dalszej pracy — W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie członków na którem zepadło wiele b. ważnych uchwał. Pozatem na posiedzeniu tem na sekretarza koła B.B.W.R. którym dotychczas był niżej podpisany wybrano p. Jana Ćwikowskiego nauczyciela. Równocześnie ułożono program pracy oświatowej.

Na tutejszym terenie — uchwalono ścisłą współpracę z miejscowym kołem T.S.L. Myśl współpracy okaże się napewno zbawienną, gdyż będzie można czyto ułożyć pewien dobrze przemyślany program czy też dysponować większą ilością sił. — A więc robota zaczęta. W najbliższą niedzielę odczyt o sadownictwie. — Byle tylko nie ostygnąć w zapale bo pracy bardzo dużo... Ćwikowski Franciszek.

STARY SĄCZ.

ZAWODY OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. Dnia 6. września br. odbyły się w Starym Sączu zawody rejonowe Ochotn. Straży Pożarnych, na które przybyły Straże z Nowego Sącza, Krynicy. Piwnicznej, Łomnicy, Rytra, Gołkowic i Podegrodzia.

Po odebraniu raportu zgromadzonych strażaków przed remizą strażacką przez naczelnika rejonu p. An-

toniego Chmurę, udały się Str. Pożarne przy dźwiękach orkiestry czyt. Limanowskiego w St. Sączu na rynek, gdzie o godz. 9'30 odebrał raport naczelnik Okręgu V Str. Pożarnych p. Starosta, którego przywitał przemówieniem burmistrz miasta p. Ogorzały Robert.

Po przywitaniu udano się do kościoła na sumę, którą odprawił ks. Dziekan Odziomek Antoni, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Fryz. Po nabożeństwie udały się Str. Pożarne przed remizę strażacką, gdzie do zebranych Straży przemówił prezes Ochot. Str. Pożarnych w St. Sączu p. Kosiński Marjan a następnie p. Starosta dr. Łach.

Po uroczystem odprowadzeniu Sztandaru udały się Straże do Sokoła, gdzie były przyjęte skromnem śniadaniem przez tutejszą Str. Pożarną. W czasie przyjęcia, przygrywała orkiestra. Na zebraniu przemawiali pp. burmistrz Ogorzały, Kosiński i Klehr.

O godz. 2. pop. odbyły się na placu ćwiczebnym obok wspinalni zawody, którym zgromadzona publiczność przypatrywała się z wielkim zainteresowaniem.

Nagrodę 1-szą otrzymała Ochot. Str. Pożarna ze Starego Sączą, 2-gą nagrodę Ochot. Str. Pożarna z Rytra 3-cią nagrodę Ochot. Str. Pożarna z Gołkowic. Za dobrą komendę otrzymał specjalną nagrodę w formie srebrnego zegarka p. Cesarczyk Józef. Na tem miejscu składa Zarząd Ochotn. Str. Pożanej w Starym Sączu serdeczne podziękowanie pp. Bosakowej, Długoszewskiej i p. Kaliszowi za bezinteresowne a naprawdę szczere zajęcie się przygotowaniem śniadania. Dziękujemy gorąco PT. akademikom i Paniom za przeprowadzoną zbiórkę uliczną, a mianowicie pp. Chmurzance, Koczównie i Oćwiejównie, Majewskiemu, Konstantemu, Cabalskiemu, Kumorowi i Malewiczowi. Wszystkim tym, którzy się swą pracą i życzliwem stanowiskiem do uświetnienia uroczystości przyczynili, nie mogąc inaczej, publicznie, gorąco dziękujemy i niech będą przekonani, że ich życzliwa współpraca nie pójdzie na marne.

Zarząd Ochotn. Str. Pożarnej w St. Sączu.

Piwniczna.

KILKA SŁÓW O WIERCENIACH. W odpowiedzi na ostatnią korespondencję „Letnika" mogę donieść, że badania geologiczne nad terenami alkalonośnymi, na prośbę Rady gminnej przeprowadził już dr. Nowak, prof. Uniwersytetu i sława na terenie poszukiwań źródeł. Obecnie chodzi zatem tylko o to, aby wiercenia objęła w swe ręce gmina, co już zostało podobno uchwalonem! W ten sposób możemy być pewni, że pieniądze się niezmarnują, o ile pod płaszczyk przedsiębiorcy nie będzie się starał wejść znowu jaki niefachowy „fachowiec od wierceń".

DLACZEGO? Dowiadujemy się, że podobno na posiedzeniu Rady gminnej w dniu 27. sierpnia odebrano dzierżawę kjosku „Górala" p. Hreczynowi, legjoniście i inwalidzie — oddając go w ręce dzierżawcy największego pensjonatu „Albina", który posiada wysoką emeryturę i żonę nauczycielkę! P. Hreczyn jest zasłużonym bojownikiem o wolność, inwalidą 70 proc. który zrzekł się dobrowolnie pensji inwalidzkiej i człowiekiem bez żadnej posady! Nie zapytano się go słowem o to, czy ma zamiar dzierżawić kjosk na rok następny — tylko dzierżawę oddano komuś innemu! Pan Hreczyn dowiedziawszy się, że pro novo podwyższono czynsz najmu o 100 złotych, — ofiarował wyższą kwotę i czeka, że nasz pan burmistrz wglądnie w sprawę i nie pozwoli bezkarnie, z racji znajomości innych krzywdzić legjonisty i inwalidy. (St.)

Gwałtowne oberwanie chmury.

(Kościół w Podolu pod wodą.)

Dnia 3. bm. nawiedziło Podole — Górową, w powiecie nowosądeckim gwałtowne oberwanie chmury, połączone z szaloną ulewą i huraganem. Szkody powstałe we wsi są duże, szczególnie w ziemniakach i koniczynie. Najwięcej ucierpiał od burzy kościół, położony niedaleko potoku, który wezbrawszy naraz gwałtownie, wywrócił mur kościelny, wybijając dziurę i zalał cały kościół na wysokość 25 cm. Na miejsce wypadku wyjechał bezwłocznie starosta pow. dr. Łach, który zarządził przyjście z pomocą nawiedzonej katastrofy ludności.

Ten sam huragan przeszedłszy następnie na powiat grybowski zawalił we wsi Polna stodołę, zabijając krowę.

„Kombinatorzy" ogrywają chłopów!

(Zlikwidować oszustów jarmarcznych!)

Od pewnego czasu zauważyć można jakichś podejrzanych przybłędów, którzy na targowicach miast i miasteczek, w zacisznych uliczkach, w pociągach i na dworcach rozkładają podejrzane przybory do gry (naparstki, kółka) i rozpoczynają hazard, najczęściej w rodzaju „para — niepara" — lub „nasze — wasze", ogrywając w niemiłosierny sposób chłopów, którzy niestety zwabieni rzekomem wygrywaniem przygodnych [są to „wabiki", wspólnicy oszustów] zapuszczają się nieostrożnie w grę. Przed kilku dniami jeden z chłopów przegrał w N. Sączu 140 zł., ze sprzedanej krowy, w pociągu między Piwniczną a St. Sączem przyszło do awantury, z powodu przegranej, gdzie oszuści zagrozili poszkodowanemu nożem, a płaczące kobiety z powodu przegranej można spotkać przy każdym tego rodzaju oszukańczym warstacie.

Policja tępi oszustów, mimo wielu trudności. Po pierwsze na każde zjawienie się stróża bezpieczeństwa „kombinatorzy" rozbiegają się, zostawiając nawet nieraz w pośpiechu swe warstaty, po drugie, nie można żądać by na każdem miejscu był policjant, a po trzecie (a to jest najgorszem) kombinatorzy [oczywiście tylko niektórzy] wykazują się patentem podatkowym!

W interesie ludności wiejskiej, która najbardziej cierpi, choćby nawet i częściowo ze swej winy, wdając się nieopatrznie w grę — apelujemy do władz naszych z prośbą o zlikwidowanie bezwzględne i surowe ukaranie obieżyświatów — kombinatorów ogrywających — a z pewnością i oszukających naszych łatwowiernych, nieopatrznych chłopów.

Znowu zabójstwo w N. Sączu.

Niejaki Fećko, pomocnik masarski czując złość do Chaskla Gellera, że tenże doniósł policji o kradzieży przez niego popełnionej, spotkawszy go na przedmieściu Zawada w N. Sączu, pobił tak dotkliwie, że Gellera w ciężkim stanie przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednim powodem było pęknięcie żołądka, które nastąpiło najprawdopodobniej wskutek kopnięcia. Sprawcę bestjalskiego czynu aresztowała policja i odstawiła do więzień przy sądzie okręgowym.

Komuniści w bóżnicy.

W czasie przeprowadzonej w nocy z dnia 1 na 2-go obławy w N. Sączu zostali zatrzymani przez organa komisarjatu P. P. trzej nieznani na bruku sądeckim osobnicy, którzy przybyli dopiero do N. Sącza i zanocowali w jednej z bóżnic. Okazało się, że są to trzej komuniści, a to Neumark Schloma, Korn Munysz i Koplowicz Abracham Joel, pochodzący z Łodzi. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nich liczne notaty i zapiski komunistyczne. W ten sposób dzięki energji policji udaremniono akcję trzech wywrotowców, profanujących ponadto podwoje domu modlitwy.

Śmiertelne porachunki na rynku w Nowym Sączu.

CIĘŻKO RANNY Z WYPRUTYMI KISZKAMI.

W rynku w N. Sączu mieszkali Janowie Opokowie, a żoną Opoki była niejaka Biegoniówna, siostra atletycznie zbudowanego Władysł. Biegonia, robotnika dziennego. We środę wieczór zbił Opoka w niemożliwy sposób swą żonę, przyczem w obronie swej siostry stanął Biegoń, karcąc ostremi słowami swego szwagra.

We czwartek rano powstała w następstwie tego na rynku awantura między Opoką a Biegoniem, w trakcie której dobył Opoka noża, zadając Biegoniowi, z tych dwie bardzo ciężkie, a to rozciął przeciwnikowi twarz od ucha do ucha oraz brzuch w ten, sposób że jelita wyszły na wierzch! Wszystko to działo się w biały dzień, na rynku w N. Sączu. Rannego, w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala!

Naprawdę smutno odbija się redukcja na naszych stosunkach bezpieczeństwa! W biały dzień bandyta wypruwa kiszki drugiem bezbronnym na rynku w N. Sączu. Mimo ogromnego wysiłku policja nic nie pomoże bo jest jej za mało! Bezwzględna, przykładna kara sądowa winna ostraszyć ludzi od szerzacego się coraz bardziej bandytyzmu i rozbójnictwa!

KRONIKA

Refer. dr. Oborski Tadeusz zast. starosty pow. rozpoczął w tych dniach urlop.

Powrót nowosądeckich „Podhalańców" z ćwiczeń. Dnia 7 bm. w godz. popoł. powrócił na swe leża 1. p.s.p. z dłuższych ćwiczeń w okolicy Niepołomic. Pod dowództwem plk. dypl. Janickiego przemarszerowały, mimo uciążliwego marszu doskonale się prezentujące batalјony przez ulice, miasta, witane kwiatami i okrzykami ludności, gęsto zgromadzonej na chodnikach.

Uwolnienie dzieciobójczyni. Dnia 1. września przed Trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu stanęła 18. letnia Marja Janik, zamieszkała w Orawce, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa, popełnioną w ten sposób, że dziecko swe nieślubne przy porodzie udusiła. Na podstawie werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający. Przewodniczył viceprezes sądu Okr. Sobota, wotowali s. o. Waśko, oraz s. o. Lesiak; oskarżał prok. dr. Schreyer, bronił adw. dr. Samuel Stern.

Kurator lubelski p. Stanisław Bugajski. Nowosądeczanin został mianowany kierownikiem wydziału szkolnictwa powszechnego w Min. Wyzn. rel. i Ośw. publ. w Warszawie.

Oszust małżeński. Dnia 4 bm. zgłosiła w Komisarjacie PP. w Nowym Sączu Estera Ablezer z Nowego Sącza, że Reiss Jakób z Piątkowej wyłudził od niej pod przyrzeczeniem małżeństwa około 100 dolarów. Dochodzenia prowadzi policja.

Ks. kardynał Hlond na Podhalu. Dnia 7. bm. przyjechał do Krynicy Zdroju, ks. Kardynał Prymas Polski Dr. Hlond na kurację i zamieszkał w budynku ochronki S. S. służebniczek.

Danzing Klubu Tennisowego w N. Sączu odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 8-ej wiecz. w salach Kasyna Miejskiego. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Rabin Halberstam Markus z Kępna, Nowosądeczanin został mianowanym przez województwo poznańskie członkiem komisji egzaminacyjnej dla kandydatów rabinackich.

Match piłki nożnej K. S. Gwiazda — Strz. kl. S. Strzelec 4:3.

Sprawcy morderstwa w Złotnem ujęci. Dowiadujemy się, że po wytężającej akcji powiatowej P. P. dzięki energicznej pracy kmdta pow. Wagnera i st. przod. Procyka dwaj sprawcy napadu w Złotnem zostali już ujęci. Ze względu na prowadzone śledztwo szczegóły podamy w następnym numerze.

P. Zygmunt Wierski, wicekonsul R. P. z Lipska przybył na czterotygodniowy urlop do naszego miasta.

Komitet honorowy i wykonawczy dla zebrania ofiar pieniężnych jakoteż ustalenia szczegółów budowy i poświęcenia pomnika śp. Bronisława Kozy, powstańca z r. 1863. — zbierze się na posiedzeniu w dniu 14. bm. o godz. 18. w sali Rady Powiatowej. Inicjatywę objęła: Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, oddz. w N. Sączu. O ile fundusze napłyną, odsłonięcie pomnika nastąpi dnia 11. listopada.

Zebranie Zw. rezerwistów i b. wojskowych odbyło się dnia 6. bm. w sali magistratu przy udziale delegatów krakowskich.

Niepokoje w tut. więzieniu wybuchły przed kilku dniami, zajanżowane przez komunistów, zostały jednakowoż bezwłocznie zlikwidowane.

Sprostowanie. Padliśmy ofiarą insynuacji ze strony pewnej jednostki, która drobne nieporozumienie rodzinne wykorzystała celem naruszenia godności p. Marjana Śledzia. Wobec powyższego prostujemy notatkę kroniczną z nr. 36 i przepraszamy tego za mimowolną krzywdę. Gazeta służy napiętnowaniu zła, równocześnie jednak nie chce nikomu szkodzić!

Jak zwalczać mszyce.

(RADY DLA ROLNIKÓW).

Jeżeli na jabłoniach w sadzie zauważymy biały puch, otaczający zwłaszcza młodsze gałązki, z którego po rozgnieceniu wypływa czerwona ciecz, możemy być pewni, że do naszego sadu został zawleczony groźny szkodnik jabłoni pochodzący z Ameryki, tzw. mszyca [czyli korówka] wełnista albo krwista [Schizoneura Hausm].

Mszyce te są niewielkie do 2 mm. długości dochodzące owady, o ciele czerwonawo-żółtem pokryte wydzieliną woskową, otaczającą całą kolonię jakby wełną. Są one niesłychanie płodne; w sprzyjających warunkach dają do 10 pokoleń rocznie, powodując bardzo znaczne straty; w ciągu 2 do 3 lat mogą zniszczyć nawet silne stare drzewa, nie mówiąc naturalnie o drzewkach młodszych, po sadach i szkółkach, dla których są najgroźniejsze. Szkodzą one jabłoniom w ten sposób, że osiadają masowo na młodszych gałązkach i wysysają z nich przy pomocy długich ssawek soki, powodując zamieranie miazgi, czego następstwem jest miejscowe usychanie kory a następnie jej pękanie, przez co tworzą się rakowate narośle i guzy, bardzo charakterystyczne dla żerowania tych szkodników.

Zapobiega zawleczeniu mszycy wełnistej: 1) niekupowanie drzewek w tych szkółkach, które nie mogą się wykazać zaświadczeniem Stacji Ochrony Roślin, że w danym roku szkółka jest wolna od mszycy wełnistej; 2) ciągła kontrola sadów i troskliwe badanie czy przypadkiem mszyce się nie osiedlają. 3) Zasmarowywanie ran już po mszycach oraz bielenie całych drzew aż do najcieńszych gałązek dla zniszczenia ewentualnych jajek i osiedlających się mszyc. 4) właściwe przycinanie i prześwietlanie koron drzew-mszyca wełnista, bowiem niechętnie osiedla się w miejscach niezacienionyah o dobrym przewiewie i dostępie powietrza. 5) Sadzenie odmian jabłoni bardziej odpornych na mszycę wełnistą, któremi są ododmiany późne, o owocu kwaśnym.

Zwalczanie polega na wykopywaniu i paleniu bardzo silnie opanowanych drzew z tem, że trzeba również wykarczować i spalić korzenie, ponieważ kolonje mszyc, mogą się i na korzeniach osadzać, a to do 30 cm. głęboko pod powierzchnią ziemi.

Na drzewach zaatakowanych w mniejszym stopniu należy obcinać gałązki z kolonjami mszyc (bez większych wstrząsnień żeby nie porozsypywać poszczególnych owadów] i palić.

Chemiczne zwalczanie polega na a) jeśli mszyce są na korzeniach odsłonięciu ich i oblaniu mlekiem wapiennym]dając na 100 litrów wody 15 kg. wapna] i zasypaniu z powrotem, b] spryskaniu koron i zasmarowywaniu ran na pniach i gałęziach. Do tych celów najlepiej służą z zagranicznych preparatów „Ustin", z krajowych „Sanol" i inne.

Również skuteczne są: płyn Behrensa składający się z 6 części wagowych mydła szarego, 136 cz. wody, 5 cz. skażonego spirytusu i 3 cz. odwaru tytoniowego. Spryskiwanie „Karbolinolem" w lecie najwyżej o 5 proc., w zimie 10 proc, i zasmarowywanie ran na pniach pół na pół z wodą. Unikać spryskiwania liści! „Kreolinę" stosować można dla drzew w stanie bezlistnym 5 do 8 proc, w lecie do 2 proc.; również nadaje się do smarowanie ran i kolonji mszycowych pendzlem.

Emulsja kreolinowo sadowa: Do 5 litrów kipiącej wody wlać 1 kg. kreoliny, doskonale zemulgować zapomocą drucianej miotełki, dolać 20 iitrów wody, w której rozpuszczono 2 kg. sody, wymierzać dobrze i dolać 75 litrów wody o ile można gorącej [Simm). Używać zimą i po zrzuceniu liści w lecie do spryskiwania drzew pół na pół z wodą.

Demilysol i nikotina: Kupnej nikotyny 2 kg., demilysolu 0,25 kg. na 100 litrów wody. Do opryskiwania drzew w lesie w dni pochmurne.

W razie zawleczenia szkodnika do sadu, akcję zwalczania trzeba prowadzić systematycznie, stosując wymnienione środki co 2 do 3 tygodni, a jedynie wtedy będzie ona skuteczna.

BEZROBOTNI OTRZYMUJĄ POMOC!

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym wydał następującą odezwę.

Przewlekający się kryzys gospodarczy sprawił, że wiele jednostek znalazło się bez pracy, bez jakiejkolwiek winy z ich strony.

Zbliża się zima a wraz z nią widmo głodu i zimna dla tych wszystkich pozbawionych wszelkich środków do życia.

Szczupłe subwencje rządowe są dla przeprowadzenia planowej akcji nie wystarczające.

Chcąc temu zaradzić zawiązał się na terenie tut. powiatu Komitet pow. niesienia pomocy bezrobotnym, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych — podobne Komitety lokalne tworzą się we wszystkich ważniejszych ośrodkach powiatu.

Nie możemy pozwolić, aby ktokolwiek ginął w naszych oczach z głodu czy zimna.

Gdy pozbawionym pracy dać jej nie możemy, dajmy im możność przetrwania najgorszego okresu — zimy!

Zorganizowaliśmy plan akcji i wciągnąć do niej pragniemy wszystkich.

Apelujemy do społeczeństwa, aby kto może, spieszył z pomocą.

Zwracamy się do gmin i ziemian, do kupców i przemysłowców, do pracodawców i pracujących — niech każdy w miarę swej możności, środkiem jak uzna za stosowny poprze nasze zamierzenia!

Pragniemy uruchomić kuchnię na okres zimowy, dla bezrobotnych i ich rodzin, dostarczyć im opału i odzieży.

Niewielkiej ofiary żądamy od społeczeństwa — łyżka ciepłej strawy udzielona głodnym dzieciom, czy to w zbiorowej kuchni, czy zamożniejszym domu, garstka mąki, czy odrobina węgla lub drobna ofiara pieniężna w formie dobrowolnego opodatkowania się — ot i cele nasze zrealizowane.

Ufamy, że apel nasz nie przebrzmi bez echa, wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo zrozumie swój moralny obowiązek i przyłączając się do naszej akcji umożliwi nam realizację naszych ogólnospołecznych celów.

Z uwagi na krótki okres czasu, dzielący nas od zimy i konieczność zorjentowania się zawczasu jakiemi środkami będziemy mogli dysponować, prosimy zatem usilnie o zdeklarowanie się najpóźniej do końca września br.

Nazwiska ofiarodawców wraz z podaniem datku w naturze, czy w pieniądzach ogłaszane będą każdego tygodnia w tut. „GłosiePodhala" oraz w prasie krakowskiej.

Wszelkich bliższych informacyj udziela, oraz przyjmuje zgłoszenia Sekretarjat Pow. Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, w Starostwie, — drzwi Nr. 5.

POW. KOM. NIESIENIA POMOCY BEZROBOT.

Prezes: Dr. Łach.

Sekret.: Mgr. E. Fedyna. Skarb. Ignacy Steindel

Związek spisko-orawski

dla pracy kulturalnej i narodowej

Zjazd Spiszaków i Orawców w Jabłonce (pow. Nowy Targ) uchwalił założenie „Związku Spisko-Orawskiego" z siedzibą w Jabłonce. Wybrano Zarząd oraz uchwalono wkładkę roczną dla członka zwyczajnego 2 zł. rocznie [plus 1 zł. wpisowe], dla członka wspierającego 5 zł. rocznie (plus 1. zł. wpisowe).

Związek Spisko-Orawski stoi na gruncie narodowym bezpartyjnym. Cele Związku są: praca kulturalno oświatowa i ekonomiczna na terenie Spisza i Orawy etc., rozpowszechnianie wiadomości o Spiszu i Orawie przez wydawanie pism, broszur, kalendarzy i td.

Zarząd Główny Związku stanowią: prezes ks. Marcin Jabłoński, Orawka na Orawie, I wiceprezes: p. Wendelin Haber, inspektor, Nowy Targ, II wiceprezes: p. Jan Neupaer, aptekarz w Jabłonce, sekretarz: ks. Antoni Sikora, Jurgów na Spiszu, zastępca: p. Wendelin Dziubek, nauczyciel w Jabłonce, skarbnik: ks. Józef Buroń, Mała Lipnica na Orawie, zastępca p. Nichał Balara, nauczyciel w Frydmanie, członkowie: Antoni Grelak Jan Silan i Jan Pluciński, nauczyciele.

Członkowie komisji rewizyjnej: Jan Piekarczyk, st., Ks. Jan Maślak, Albin Paśś.

Sąd polubowny: ks. Stefan Andraszowski, dziekan spiski we Frydmanie, ks. Karol Machay w Lipnicy Wielkiej, Lorencowicz w Podwilku.

Dnia 10 września 1931 rozpocznie się

turniej szachowy

o mistrzostwo miasta Nowego Sącza w Kasynie miejskiem o godz. 5-tej popołudniu.

Wpisowe do turnieju w kwocie 2 zł. przyjmuje firma WP. Pilińskiego do dnia 7 września włącznie. — —

Bliższych informacji udziela Komitet.

Za Komitet:
przewodniczący
Mgr. K. SICHRAWA.

Członkowie: Mgr. A. Wiliński, Stud. W.S.H.J. Baran, J. i M. Weissowie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran z „Drukarni Podhalańskiej w Nowym Sączu